

## Historyczny Pech, cz.1



Wielokrotnie na łamach tego portalu krytykowałem, ale i dawałem rozwiązania.

Miałem nadzieję, że ta z roku na rok coraz gorsza kondycja tenisa stołowego jest chwilowa, że można wszystko naprawić itp, itd.

Jednak z perspektywy czasu stwierdzam, że to były nadzieje płonne i bezpodstawne.

Otóż, by nastąpiła poprawa i praca od podstaw potrzebne są 2 warunki:

### 1. Wola zmian

### 2. Odpowiedni do tego ludzie

I tutaj jest przysłowiowy pies pogrzebany.

**Po 1989 roku najważniejsze stanowiska w polskim tenisie stołowym obsiedli ludzie małej klasy, a właściwie nie tej klasy.**

Dla nich priorytetem nie był rozwój dyscypliny, ale własny doraźny interes.

Dlatego nieprzypadkowo pozakładali prywatne firmy specjalizujące się dystrybucją sprzedaży, sami zostali na wiele lat prezesami PZTS, a kolejne zarządy PZTS poobsadzali swoimi dystrybutorami.

Przez wiele lat głównymi tematami na kolejnych zarządach nie były tematy szkoleniowe i organizacyjne, a zgadnijcie jakie?

**Siłą rzeczy taki konflikt interesów doprowadził do żalostnego stanu polskiego tenisa stołowego w sensie wizerunkowym i wynikowym.**

Oczywiście w świetle ówczesnego prawa, ale czy ludzie z klasą i wizją nie widzieli tego?

Oczywiście, że widzieli i byli świadomi swojej szkodniczej roli.

Kolejne zarządy poza nielicznymi wyjątkami to hermetyczne grupy osób chroniące swoje najczęściej prywatne interesy.

A ci inni - nieliczni byli zbyt słabi lub po prostu niekompetentni, by wyprowadzić z kryzysu polski tenis stołowy.

Dlaczego tak chętnie mnie cytujący przez lata na swojej stronie Marek Przybyłowicz raptem jest tak zajęty swoimi rozlicznymi funkcjami w PZTS, że nie starcza mu teraz na to czasu?

Może Marku czas podać swoje dochody do publicznej wiadomości, tak jak kiedyś wyliczyłeś takowe panu Sylwestrowi Małeckiemu?

Gdzie ta transparentność i nowa jakość?

Co się stało, że raptem Zbyszek Stefański stał się niewygodny?

Jestem rozczarowany.

Śmieję się głośno, gdy słucham wypowiedzi kolejnych prezesów, że jest lepiej, a będzie wspaniale.

Jakie są ku temu podstawy?

Dzisiaj widzimy plecy Greków, Ukraińców, Rosjan, Chorwatów – właściwie wszystkich, a sukcesem jest I runda Pro Touru.

Nie ma programu rozwoju polskiego tenisa stołowego, polscy szkoleniowcy są z łapanki, a polscy zawodnicy duszą się we własnym sosie.

Te parę gier z koreańskimi, czy chińskimi zawodnikami sprowadzonymi za ciężkie pieniądze?

Przecież to inwestowanie w zawodników, którzy pakują walizki i wracają z pieniędzmi do swoich rodzin w Azji.

Te pieniądze w lwiej części powinni zostawać w Polsce i zostać inwestowane w polskich zawodników i trenerów.

Dlaczego marnotrawimy wysiłek włożony w wychowanie młodzieżowych mistrzów imprez typu ME, czy MŚ?

Na moje sugestie dotyczące pomocy w napisaniu książki o technice i taktyce tenisa stołowego otrzymałem gładką odpowiedź od prezesa Waldowskiego, że owszem, ale jak książka będzie gotowa to może.

Przecież są rachunki do zapłacenia.

To tak jakby przepracować cały rok za darmo, a potem poprosić o

pieniądze.

Ciekawe, czy prezes Waldowski tak prowadzi swoje interesy?

Książka pewnie powstanie, ale ja już nie chcę pomocy związku.

To jeden z przykładów, ale bardzo wyrazisty, gdzie władza widzi priorytety.

Nie pisałbym o tym, gdyby PZTS sam wydał już książkę, bo przecież, co ten Stefański wie.

Ale gdzie tam.

W temacie materiałów szkoleniowych nic się nie dzieje poza książką Jurka Grycana i moimi [broszurami](#).

Dlatego z tych i innych powodów trzeba potępiać i rugować z kierowniczych ról zarządzania dyscypliną ludzi mających jakikolwiek związek z handlem sprzętem.

I piszę to przy całym szacunku dla osób, którzy się tym zajmują, ale wara od kierowniczych stanowisk w związku, czy związkach.

## Historyczny Pech, cz.1

Written by Zbyszek

Tuesday, 26 November 2013 09:12

---

Na koniec tej części zadam przewrotne pytanie:

Czy to nie przypadek, że piszący te przecież odważne słowa to osoba na co dzień żyjąca, pracująca w obcym kraju i niezależniona od osób związanych z polskim tenisem stołowym?

Czy to nie znak czasów?

cdn